

Krzysztof Miszczak

**POLSKA I NIEMCY A REALIZACJA
WSPÓLNEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ, BEZPIECZEŃSTWA
I OBRONY UNII EUROPEJSKIEJ**

Wprowadzenie

Wzmocnienie politycznej roli Europy jako wzajemnie uzupełniającego się międzynarodowego aktora w polityce zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej jest kluczowym, do tej pory jednak tylko deklaratywnym celem zasadniczym procesu integracyjnego tej międzynarodowej organizacji. Postanowienia ostatniego traktatu lizbońskiego UE z 13 grudnia 2007 r. wskazują na kompetencje Unii w zakresie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa obejmującej wszelkie dziedziny polityki zagranicznej i ogół kwestii dotyczących bezpieczeństwa Unii, w tym stopniowe określanie wspólnej polityki obronnej, która miała prowadzić do wspólnej obrony¹. Postanowieniami Traktatu dot. Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) obszary te są nie tylko integralną częścią Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB), traktat bowiem zapewnia również zdolność operacyjną Unii. Określa on wykorzystanie środków cywilno-wojskowych, przeprowadzanie misji poza obszarem Unii, zasady utrzymania pokoju, zapobiegania konfliktom i wzmacniania międzynarodowego bezpieczeństwa na podstawie Karty NZ. Temu miały służyć m.in. mechanizm decyzyjny Unii, mechanizm stałej współpracy strukturalnej, wzmoc-

¹ Patrz szczególnie: K. Miszczak, *Nowa Wspólna Polityka Bezpieczeństwa UE w ramach traktatu lizbońskiego* „Polski Kalendarz Europejski” 2008, nr 114, wydanie specjalne, s. 21.

nionej współpracy, klauzula solidarności, Europejska Agencja Obrony i przyszłe „ramię” zbrojne Unii, tzw. Grupy Bojowe, Czyli Europejskie Siły Szybkiego Reagowania z ich globalnym użyciem. Obie polityki Unii Europejskiej, tzn. WPZiB i WPBiO leżą w gestii państw narodowych, ograniczając zakres integrowania się państw członkowskich Unii przy jej działaniach zewnętrznych. Pomimo tego Unia Europejska i jej europejski proces integracyjny doprowadził do postępującego uwspólnotowienia polityki zagranicznej tej organizacji, gdzie kompetencje w polityce zagranicznej Unii są częściowo uprawnieniami Unii i po części jej państw członkowskich.

Ponieważ system struktury stosunków międzynarodowych i globalnego bezpieczeństwa poddawany jest obecnie głębokim procesom polityczno-gospodarczej transformacji², adekwatna reakcja na te zmiany staje się dla Unii Europejskiej kwestią kluczową.

Zakończenie okresu zimnej wojny zapoczątkowanej procesami rewolucyjnymi w Europie Środkowowschodniej i zjednoczeniem obu państw niemieckich wpłynęło na przesunięcie dystrybucji dotychczasowej i tradycyjnie funkcjonującej siły „nowej” Republiki Federalnej Niemiec i państw europejskich z nią graniczących, w tym Polski. Niemcy stały się „siłą w środku Europy”³. Charakteryzują ją ewolucyjno-relatywny i postępujący spadek znaczenia cywilizacyjno-polityczno-militarnej rangi Stanów Zjednoczonych jako mocarstwa europejskiego i zachwiania liberalnego porządku międzynarodowego, w którym USA sytuowały się na pozycji jego niepodważalnego lidera.

Postępująca polityczno-gospodarczo-cywilizacyjna degradacja neoimperialnej Federacji Rosyjskiej oraz awansowanie Republiki Federalnej Niemiec do pozycji niekwestionowanej potęgi polityczno-gospodarczej kontynentu europejskiego stały się kolejnymi oznakami definitywnego żegnania się ze strukturami starego porządku międzynarodowego. Temu procesowi towarzyszyło równocześnie zjawisko polityczno-gospodarczego usamodzielniania się państw byłych satelitów Związku Radzieckiego w Europie Środkowowschodniej, gdzie Polska, dopiero po akcesji do NATO i do Unii Europejskiej zamierzała w tym procesie odgrywać rolę polityczno-gospodarczego przywódcy tego nowego geopolitycznego obszaru. Spowodowane było to m.in. strategicznie antagonistycznym zwrotem sąsiadującej poradzieckiej Rosji w stosunkach z państwami demokratycznego Zachodu i odrzuceniem przez to państwo zachodniej oferty rozwoju wielostronnej współpracy w ramach budowy sprzężonych z Federacją Rosyjską struktur bezpieczeństwa międzynarodowego opartych na fundamencie poszanowania prawa międzynarodowego.

² *Power. Order and Change in World Politics*, ed. G.J. Ikenberry, Cambridge 2014, s. 1–3.

³ H. Münkler, *Mitte und Maß. Der Kampf um die richtige Ordnung*, Berlin 2010; idem, *Die Mitte und die Flüchtlingskrise: Über Humanität, Geopolitik und innenpolitische Folgen der Aufnahme Entscheidung*, „Aus Politik und Zeitgeschichte“, 4.04.2016, s. 3–8, tutaj cyt. s. 4.

Te kompleksowe i strukturalne zmiany międzynarodowego systemu europejskiego bezpieczeństwa⁴ wymuszały na Polsce i Republice Federalnej Niemiec przewartościowanie swoich „tradycyjnych” metod międzynarodowej aktywności. Celem było dostosowanie zwyczajowo funkcjonujących koordynat własnej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony oraz ich transpozycji w efektywny instrument realizacji interesów narodowych w nowym aktywnie rozwijającym się środowisku międzynarodowym, uwzględniającym aktualne struktury współpracy i zależności geoeconomicznych, czego platformą miały być ponadnarodowe sojusznicze struktury i mechanizmy takie jak Unia Europejska czy Sojusz Północnoatlantycki.

W ten proces przeobrażeń politycznych aktywnie włączyły się zjednoczone Niemcy i politycznie „nowa”, sojusznicza Polska. Niemcy⁵ jako semihegemonialna i dominująca geoeconomiczna siła na kontynencie europejskim i Polska – największe strefowo-regionalnie państwo EŚW dążyły do organizowania komercyjnej *Realpolitik* szczególnie w ramach „subsystemu” Unii Europejskiej. Niemcy przypisując sobie rolę głównego aranżera dalszego rozwoju tej organizacji międzynarodowej i z nadzieją realizacji swoich europejsko-globalnych ambicji, a Polska – swoich regionalnych dążeń, których inscenizacja bez sprzyjającej tym zamierzeniom politycznej konstrukcji strukturalno-decyzyjnej UE nie byłaby możliwa.

Polska i Niemcy w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej

Jeszcze przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej 2004 r., już jako kandydat do integracji z nią, wszystkie rządy wolnej Polski traktowały kwestie generalnego rozwoju europejskiej polityki zagranicznej i europejskich sił antykrizysowych dosyć pozytywnie⁶. Polska jednak nie miała jeszcze bezpośredniego

⁴ S. Patrick, *World Order: What, Exactly, are the Rules*, “The Washington Quarterly”, Spring 2016, s. 7–27. Tutaj szczególnie s. 10–16.

⁵ Patrz S.F. Szabo, *Germany, Russia and the rise of Geo-Economics*, New York 2015, s. 8–9.

⁶ Polska skryształizowała swoje stanowisko odnośnie do polityki bezpieczeństwa państwa dopiero w końcu 1992 r. Jej zasadniczym celem miało być osiągnięcie członkostwa w europejskich i atlantyckich instytucjach integracji i bezpieczeństwa. 2 listopada 1992 r. ówczesny prezydent RP Lech Wałęsa podpisał dokument o „Założeniach Polskiej Polityki Bezpieczeństwa”, w których zdefiniowano strategiczny cel polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski, szybkiego uzyskania w latach dziewięćdziesiątych członkostwa w NATO i UE w ramach struktur tzw. bezpieczeństwa kooperatywnego, gdzie Wspólnoty Europejskie zostały wymienione na pierwszym miejscu przyszłych fundamentów polskiej polityki bezpieczeństwa. Problem dla Warszawy stwarzała jednak nieprecyzyjność definicji pojęcia „zdolności obronnych” Unii Europejskiej. Miały one służyć tylko prowadzeniu operacji kryzysowych, tzn. obejmujących spektrum tzw. zadań petersberskich (operacje humanitarne i ratownicze, operacje pokojowe, operacje wojskowe), czy też całej polityce obronnej Unii. Strona polska obawiała się zacierania różnic operacyjnych między siłami obron-

wpływu na tworzenie europejskiej polityki bezpieczeństwa. Rodzący się dopiero projekt Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO) nie miał dla Warszawy realnego wymiaru gwarancji bezpieczeństwa i nie był postrzegany jako alternatywa dla NATO. Polska szukała tzw. solidnych fundamentów bezpieczeństwa w jej polityce zagranicznej, a te mógłby jej zdaniem Warszawy, zapewnić tylko Sojusz Północnoatlantycki.

Relatywnie słabe zaufanie ekip rządzących w Polsce do partnerów w Europie, w szczególności spowodowane obawami wzrostu siły Republiki Federalnej Niemiec po zjednoczeniu obu państw niemieckich w pierwszej fazie suwerennego bytu państwa polskiego potęgowały obawy o tendencje renacjonalizacji polityki zagranicznej Niemiec, największego sąsiada Polski na zachodzie oraz dążenia imperialne w polityce Federacji Rosyjskiej (doktryna Moskwy o tzw. bliskiej zagranicy) na wschodzie. Zasadność obranej strategii potwierdzały ponadto brak stabilizacji na kontynencie europejskim. Wybór opcji NATO-wskiej, tzn. euroatlantyckiej, której eksponentem były Stany Zjednoczone powodował, że Polska sceptycznie obserwowała próby wzmocnienia drugiego filara UE (bezpieczeństwo), przypuszczając, że budowa samodzielnej europejskiej polityki bezpieczeństwa oddali państwa Europy Zachodniej od transatlantyckich struktur bezpieczeństwa, co

nymi UE i NATO, ich przyszłości, roli, ich wielkości oraz stopnia niezależności europejskich sił obronnych od Sojuszu. Po przyjęciu Polski do Sojuszu (1994) stanowisko Polski zaczęło jednak powoli ewoluować w kierunku bardziej elastycznego podejścia. W „Strategii bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej” przyjętej na posiedzeniu Rady Ministrów 4 stycznia 2000 r. strona polska uznała unijno-polityczne struktury za drugi, obok Sojuszu Północnoatlantyckiego filar polityki bezpieczeństwa państwa. Rząd zadeklarował również wolę uczestnictwa Polski w kształtowaniu Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz zaproponował udział polskich żołnierzy w siłach antykrzysowych Unii. W swoim przemówieniu z 11 maja 2001 r. ówczesny minister spraw zagranicznych RP W. Bartoszewski w jasny sposób sprecyzował interesy bezpieczeństwa państwa polskiego na progu XXI wieku. Myśląc o bezpieczeństwie, „musimy mieć na uwadze politykę obronną, siły zbrojne, kwestie ekonomiczne i społeczne, stabilność polityczną, bezpieczeństwo demokracji, której legitymizm może być zagrożony przez korupcję czy ubóstwo szerszych grup społecznych, ochronę środowiska naturalnego, zagrożenia pochodzące z katastrof technologicznych w rodzaju czarnobylskiej awarii, masowe naruszenia praw człowieka, w tym praw mniejszości narodowych, napięcia etniczne wewnątrz poszczególnych państw i na ich granicach, żywiołowe migracje na dużą skalę czy przestępczość zorganizowaną”. W. Bartoszewski, *Wspólna europejska odpowiedzialność. Wybrane przemówienia i wywiady*, styczeń–lipiec, 2001 r., Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2001, s. 127 i s. 134. W pewnym sensie realizacji polskich oczekiwań miał służyć zamiar utworzenia do 2003 r. przez Unię (tzw. Europejski Cel Operacyjny, *European Headline Goal – EHG*) sił szybkiego reagowania UE w sile 50–60 tysięcy żołnierzy gotowych do operacji w ciągu 60 dni. Nie miały być one jednak nowymi jednostkami czy podstawą do budowy swego rodzaju „armii europejskiej”. Unia miała zająć się wyłącznie rozwiązywaniem sytuacji kryzysowych i operacji cywilnych i współpracować z NATO na bazie istniejących sztabów, wielonarodowych i narodowych jednostek na zasadzie realizacji procesu „Set of Forces”. Sojusz Północnoatlantycki pozostawał w dalszym ciągu jedyną realną organizacją bezpieczeństwa odpowiedzialną za wspólną obronę obszaru euroatlantyckiego. K. Miszczak, *Reforma Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa*, [w:] *Traktat z Lizbony. Głównie reformy ustrojowe Unii Europejskiej*, red. J. Barcz, Warszawa 2008, s. 236–254, tutaj s. 237.

w rezultacie mogłoby doprowadzić do osłabienia samego NATO, tzn. fundamentu bezpieczeństwa państwa polskiego. Sytuacja uległa zmianie po integracji z NATO (1999) i z Unią Europejską 2004 r.

Generalnie stanowisko wszystkich polskich rządów okresu pokomunistycznego ewoluowało w kierunku uzyskania dodatkowego wzmocnienia bezpieczeństwa państwa w sytuacji spadku zaangażowania Stanów Zjednoczonych w bezpieczeństwo kontynentu europejskiego. Polska prowadziła określoną politykę zagraniczną mającą na celu oddziaływanie na kształtowanie bezpieczeństwa międzynarodowego, rozumianego tutaj jako bezpieczeństwo określonej zbiorowości państw. W tym kontekście Polska jako członek NATO i Unii Europejskiej stawiała w dalszym ciągu przede wszystkim na sztywnie gwarancje bezpieczeństwa ze strony Sojuszu w formie odstraszania własnego, tzn. sojuszniczego i uzupełniających wobec NATO samodzielnych zdolności cywilno-militarnych Unii Europejskiej w ramach WPBiO. To stanowisko do dnia dzisiejszego nie uległo większej zmianie. Jeszcze przed przyjęciem Polski do UE rząd polski opowiadał się, wspierany przez stronę niemiecką za rozwojem silnej i skutecznej europejskiej polityki bezpieczeństwa z jej Europejską Strategią Bezpieczeństwa (2003). Warszawa zaczęła się aktywnie udzielać w budowę Europejskich Sił Szybkiego Reagowania, tzw. Grup Bojowych, oraz brała udział wraz z Niemcami w operacjach cywilno-militarnych Unii⁷.

Wzrost poziomu zagrożenia ze strony ponadnarodowego terroryzmu spowodował powolną konsolidację unijnej polityki bezpieczeństwa, ale jednocześnie przyczynił się do nowych podziałów w Europie. Linie tej polaryzacji wyznaczały stanowiska państw europejskich w sprawie zakresu współpracy ze Stanami Zjednoczonymi w czasie trwania konfliktu irackiego (2003). Polska wraz z Wielką Brytanią, Hiszpanią i innymi państwami konsekwentnie wspierała politykę interwencji zbrojnej USA przeciwko Irakowi, co wzmagало nieufność do Polski ze strony Niemiec i Francji, które były przeciwnie interwencyjnej polityce amerykańskiego supermocarstwa w stosunku do Bagdadu. Kanclerz Niemiec, G. Schröder, ostentacyjnie konsultował kwestie polityki bezpieczeństwa w Europie z rosyjskim przywódcą W. Putinem z zamiarem obniżenia roli Stanów Zjednoczonych na kontynencie europejskim, co Polska ze względu na własne interesy bezpieczeństwa związane z USA traktowała z wielką nieufnością, sądząc, że strona niemiecka zdefiniuje politykę bezpieczeństwa na kontynencie europejskim kosztem polskich interesów⁸. Sytuację zaognił dodatkowo tzw. list 8, który był manifestem solidarności ośmiu przywódców europejskich, w tym z Polski z polityką Stanów Zjednoczonych. Berlin zaczął wręcz zarzucać Warszawie, że jest naiwnym i bezrefleksyjnym eksponentem interesów amerykańskich na kontynencie europejskim, swego rodzaju koniem trojańskim USA w Europie. Podkreślano przy tym, że państwo,

⁷ K. Miszczak, *Polityka zagraniczna, bezpieczeństwa i obrony koalicji rządowej SPD-Sojusz90/Zieloni w okresie 1998–2005*, Warszawa 2012, s. 286 i nast.

⁸ G. Schöllgen, *Gerhard Schröder. Die Biographie*, München 2015, s. 651.

które stoi „w kolejce” do Unii Europejskiej, „powinno” współpracować z Brukselą, a nie z Waszyngtonem.

Konsekwencje kryzysu wokół Iraku i wzrostu pozycji supremacji USA w polityce światowej doprowadziły do sytuacji rozpoczęcia zainicjowanej przez Niemcy w Unii Europejskiej szeroko zakrojonej strategicznej dyskusji nt. unijnej koncepcji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Cel był oczywisty: zdynamizowanie polityki zagranicznej Brukseli i próby budowy jej „ramienia zbrojnego” w formie wspólnej tożsamości bezpieczeństwa i obronnej. Jej wynikiem było, po wejściu w życie Traktatu nicejskiego (2003) powstanie pierwszej strategii bezpieczeństwa UE (ESB) z 12 grudnia 2003 r.⁹

Instrumentem przyspieszającym osiągnięcie celu integracyjnego Unii w obszarze polityki bezpieczeństwa i obrony była niemiecko-francuski pomysł utworzenia Europejskiej Unii Polityki Bezpieczeństwa¹⁰. Głównym celem tej nowej inicjatywy byłakontynuacja procesu uwspólnotowienia polityki bezpieczeństwa i później polityki obrony państw europejskich. Zwiększony poziom interoperabilności Unii i Sojuszu miał służyć rozbudowie europejskiego filara w NATO.

Polska traktowała te wysiłki jako kontynuację tak rozumianej w tym czasie europejskiej niemiecko-francuskiej polityki gry interesów¹¹. Dla strony polskiej propozycja ta w rzeczywistości prowadziła bezpośrednio do głębokich podziałów w UE. Zmuszała ona bowiem mniejsze państwa takie jak Polska albo do uczestnictwa w tym projekcie albo braku akceptacji dla niego, co w praktyce eliminowało je z jakiegokolwiek politycznego wpływu na dalszy rozwój unijnej polityki bezpieczeństwa¹². Wspieranie takich inicjatyw mogło by doprowadzić do dublowania zasobów i środków, i w końcowym efekcie do osłabienia samego Sojuszu, o co Polska podejrzewała przede wszystkim stronę niemiecką wspieraną przez Francję w ramach tzw. motoru niemiecko-francuskiej współpracy w Europie.

Polska w dalszym ciągu demonstrowała gotowość aktywnego angażowania się w budowę struktur bezpieczeństwa europejskiego przy jednoczesnym rozwoju współpracy wojskowej, co potwierdzono w założeniach projektu nowej „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP” zatwierdzonego przez rząd 22 lipca 2003 r. Polską politykę bezpieczeństwa tego okresu można określić jako „pomostową”

⁹ <http://ue.eu.int/solana/docs/031208ESSIIDE.pdf>.

¹⁰ *Gemeinsame deutsch-französische Vorschläge für den Europäischen Konvent zum Bereich Europäische Sicherheits- und Verteidigungspolitik*, Beitrag von Dominique de Villepin und Joschka Fischer, Mitglieder des Konvents. Europäischer Konvent, CONV 422/02, Brüssel, 22.11.2002, s. 1–4.

¹¹ *Gemeinsame Erklärung, Deutschlands, Frankreichs, Luxemburgs und Belgien zur Europäischen Sicherheits-, und Verteidigungspolitik*, Brüssel, 29 April 2003. <http://nachtwei.de/sicherheitspolitik/Deutschland%20Frankreich%20Luxemburg%20und%20Belgien.htm> [dostęp 21.03.2016].

¹² M. Dembinski, *Ein Sturm im Wasserglas? Deutsche Außenpolitik im Zeichen transatlantischen und europäischen Verwerfungen*. „HSFK-Report“ 2003, Nr. 12, s. 4.

między NATO a UE, przy czym Sojusz odgrywał tutaj zasadniczą rolę gwaranta bezpieczeństwa państwa polskiego¹³.

Generalnie wszystkie rządy wolnej Polski, definiowały swoje oczekiwania w stosunku do europejskiej polityki bezpieczeństwa w dwóch aspektach. Po pierwsze, uważano, że relacje Polski i Brukseli w tym zakresie nie są zadowalające, ponieważ nie zapewniają wypełnia zadań obu stron w odniesieniu do współpracy między UE a państwami trzecimi, członkami NATO, a państwami członkowskimi Unii, do niego nienależącymi i państwami kandydującymi do Sojuszu. Polska zgłosiła gotowość uczestniczenia w operacjach organizowanych w ramach ESDP m.in. w stworzeniu tzw. brygady ramowej, tzn. pełnoprawnego uczestnictwa w niej i jej organizowania jak i w procesie konsolidacji europejskiego przemysłu zbrojeniowego i w programach badawczych w tym obszarze, bez dyskryminującego podziału na państwa produkując uzbrojenie i te, które mają stać się jego odbiorcami. Po drugie, strona polska oczekiwała jasnego zdefiniowania roli jaką miała by odgrywać europejska polityka obronna w powstającym systemie europejskiego i tym samym międzynarodowego bezpieczeństwa i przeciwstawiała się ewentualnemu rozluźnieniu więzi pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Europą¹⁴. Polska oczekiwała koordynowania działań między unijnymi strukturami bezpieczeństwa i Sojuszem. Obie struktury nie powinny ze sobą rywalizować tylko współpracować oraz się wzajemnie uzupełniać¹⁵.

Wspierano również jedną z najważniejszych decyzji w dziedzinie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa ustanowienia 12 lipca 2004 r. Agencji ds. Rozwoju Zdolności Obronnych, Badań, Zakupów i Uzbrojenia (European Defence Agency – EDA) i rozszerzenie zakresu misji petersberskich. Postępujący proces rozbudowy militarnej części polityki bezpieczeństwa i ustalania politycznych ram rozwiązywania sytuacji kryzysowych realizował doktrynę UE tzw. efektywnego multilateralizmu we współpracy z ONZ i organizacjami regionalnymi.

W kwestii europejskiej polityki bezpieczeństwa Polska dalej angażowała się na forum „15+6”, którego skład wchodziły państwa członkowskie UE i sześć państw, które do niej nie należały, ale były państwami członkowskimi NATO.

¹³ K. Miszczak, *Polens Mitgliedschaft in der NATO und die Europäische Sicherheits- und Verteidigungspolitik-ESVI*, „Eurojournal” 2000, Nr. 3–4, s. 35–36.

¹⁴ K. Miszczak, *Polens Aussenpolitik als Kunst der Balance*, „Neue Züricher Zeitung”, 4 September 2004, s. 9.

¹⁵ Można uznać, że wprowadzeniu w życie polskich oczekiwań miały się przysłużyć plany utworzenia do 2003 r. przez Unię (tzw. Europejski Cel Operacyjny, *European Headline Goal* – EHCG) sił szybkiego reagowania UE w sile 50–60 tysięcy żołnierzy, gotowych do operacji w ciągu 60 dni. Z góry zakładano, że nie będą to nowe jednostki ani podstawa do stworzenia swego rodzaju „armii europejskiej”. Unia miała bowiem koncentrować się wyłącznie na rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych i prowadzeniu operacji cywilnych, i współpracować z NATO (w ramach istniejących sztabów, wielonarodowych i narodowych jednostek) w celu realizacji procesu „Set of Forces”. Sojusz Północnoatlantycki nadal pozostawał jedyną strukturą odpowiedzialną za wspólną obronę obszaru europejskiego.

Prowadzone rozmowy na tym forum były trudne. Członkowie polskiej delegacji sygnalizowali wręcz dyskryminujące podejście ze strony niektórych członków Unii. Destruktywną politykę prowadziły przede wszystkim Niemcy i ponownie Francja¹⁶. Rezultatem tak prowadzonych „rozmów” było zniechęcenie i ugrunтовanie przekonania, że zasadniczym dążeniem nie jest polityczna integracja Europy ale propagandowo-fasadowy wymiar polityki europejskiej i forsowanie w jej ramach własnych interesów największych państw unijnych, przy współpracy z Federacją Rosyjską w opozycji do polityki Stanów Zjednoczonych, na co Polska nie mogła wyrazić zgody¹⁷.

Za pierwszych rządów Prawa i Sprawiedliwości (2005–2007) doszło do zaostrzenia stosunków polsko-niemieckich, które miały bezpośredni wpływ na rozwój współpracy ze stroną niemiecką na polu realizowania polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii. Niemcy okazały się tutaj nierzetelnym partnerem w stosunku do swojego najbliższego sąsiada na wschodzie, preferując dynamiczny rozwój współpracy z Federacją Rosyjską kosztem interesów bezpieczeństwa Polski¹⁸. Problemy piętrzyły się już wcześniej, ale kulminacyjny szczyt osiągnęły za rządów premiera Kazimierza Marcinkiewicza i premiera Jarosława Kaczyńskiego z PiS-u. Głównym źródłem rozbieżności były kwestie polityki bezpieczeństwa (diametralnie różne stanowiska w sprawie wojny w Iraku), polityki wschodniej obu kontrahentów. Niemcy opowiedziały się tutaj za ścisłą współpracą energetyczną z Rosją (budowa pierwszej nitki gazociągu (Nord Stream I) omijającego terytorium Polski, państwa członkowskiego tej organizacji, co naruszało postanowienia kreowania WPZiB Unii.

Kolejną kwestią rozchodzących się interesów w europejskiej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Polski i Niemiec było fundamentalnie różne postrzeganie procesu finalnej integracji w ramach Unii, tzn., czy ta organizacja miała być związkiem państw narodowych (Polska) czy też unią polityczną, tak jak widziały to Niemcy. Do tego dochodziła kwestia odmiennego postrzegania historii obu państw i ich rozbieżnych narracji historycznych. Warszawa zarzucała Niemcom nie bez powodu, hegemonialne¹⁹ zapędy w polityce europejskiej i podkreślała odchodzenie państwa polskiego w polityce od rozwiązań epoki „wasalizmu” w stosunkach polsko-niemieckich. Pomimo tych zasadniczych różnic w stanowiskach dwustronnych demonstrowano zaangażowanie obu państw w europejską politykę zagraniczną i obronną m.in. na forum Trójkąta Weimarskiego.

Pod wpływem opinii publicznej w kraju, gdzie 77% społeczeństwa wypowiedziało się pozytywnie za Unią Europejską wyposażoną we własne siły zbroj-

¹⁶ Autor uczestniczył w rozmowach jako członek polskiej delegacji.

¹⁷ K. Miszczak, *Europejska polityka bezpieczeństwa*, Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych w Łodzi. Łódź 2004, s. 20

¹⁸ *Ibidem*, s. 25 i nast.

¹⁹ B. Crawford, *German power and „embedded hegemony” in Europe*, [w:] *The Routledge Handbook of German Politics & Culture*, ed. S. Colvin, London–New York 2015, s. 332.

ne²⁰ i przede wszystkim za rozpoczęciem od 2005 r. realizacji Gazociągu Północnego omijającego terytoria Republiki Bałtyckich i Polski, rząd polski zmienia swoje stanowisko. Polska została skonfrontowana z nową sytuacją na kontynencie europejskim potwierdzającą obawy Warszawy, co do braku solidarności Niemiec w kwestii tworzenia wspólnej polityki bezpieczeństwa, i jednoznacznie wskazującej na ograniczony wpływ na politykę zagraniczną i bezpieczeństwa partnera niemieckiego i jego cynizm polityczny²¹. Warszawie chodziło m.in. o bezpieczeństwo energetyczne i wypracowanie wspólnej polityki unijnej w tej kwestii w stosunku do Rosji. W tym kierunku szła inicjatywa rządu Prawa i Sprawiedliwości premiera Marcinkiewicza przedstawiona przed ekonomicznym marcowym szczytem 2006 r. UE, powstania tzw. energetycznego NATO i z 2 listopada 2006 r., co Niemcy i inne państwa członkowskie Unii Europejskiej odrzuciły oraz premiera J. Kaczyńskiego utworzenia 100-tysięcznej armii europejskiej, powiązanej z NATO przedstawionej podczas rozmów J. Kaczyńskiego z kanclerz Niemiec, A. Merkel w Berlinie. Zwierzchnikiem takiej armii europejskiej miał być przewodniczący Komisji Europejskiej, a jednostki operacyjne Unii podporządkowane byłyby Kwaterze Głównej NATO²². Obie propozycje zostały odrzucone przez państwa unijne. Bruksela odniosła się również negatywnie do pomysłu stworzenia swego rodzaju armii europejskiej kanclerz A. Merkel przedstawionego w marcu 2007 r. Zaproponowano to w Polsce podczas rozmów kanclerz Niemiec z premierem Kaczyńskim. Szef polskiego rządu zgodził się na propozycję niemiecką pod warunkiem, że taka armia będzie integralną częścią NATO²³.

Po przejściu rządów w 2007 r. przez Platformę Obywatelską (PO) i Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), stosunki polsko-niemieckie uległy ociepleniu. W dalszym ciągu były to stosunki, w których poziom wzajemnego zaufania był ograniczony i to szczególnie jeżeli chodziło o politykę europejską i bezpieczeństwa. Spowodowane to było takimi sprawami jak kwestia polityki Niemiec wobec Rosji co do budowy gazociągów, bezpieczeństwa energetycznego, budowy surowcowego sojuszu niemiecko-rosyjskiego jak i powstania tarczy antyrakietowej. W dalszym ciągu występowały różnice w sprawie wizji reform w Europie, kierunku rozwoju narodów w Europie albo realizacji politycznej i równorzędnej roli Polski w Unii. Podobnie przyczyniała się do tego polityka historyczna: jako znak upamiętniający wypędzenia, roszczenia majątkowe, przypominający o asymetrii dotyczącej rozli-

²⁰ K. Longhurst, M. Zaborowski, *The New Atlanticist, The New Poland's Security Policy Priorities*, London 2007, s. 54.

²¹ W „Informacji Rządu RP o polityce zagranicznej państwa” przedstawionej 21 stycznia 2005 przez szefa MSZ, A. Rotfelda i później potwierdzonej przez stanowisko Komisji Obrony Narodowej i Komisji Spraw Zagranicznych Senatu RP z 15 marca 2007 r. o wspieraniu i umacnianiu WPBiO. A. Ciupiński, *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Geneza, rozwój, funkcjonowanie*, Warszawa 2013, s. 381–382.

²² Autor brał udział w rozmowach premiera J. Kaczyńskiego z kanclerz A. Merkel. Archiwum autora.

²³ Autor było brał czynny udział w rozmowach z delegacją niemiecką. Archiwum autora.

czenia historii. To wszystko przekładało się na, mimo na zewnątrz demonstrowanej harmonii, podejrzania strony polskiej co do rzeczywistych interesów strony niemieckiej, jeżeli chodzi o „wspólne” tzn. w większości niemieckie realizowanie obecnej i przyszłej polityki na kontynencie europejskim. Po włączeniu do struktur unijnych Polska stała się automatycznie państwem odpowiedzialnym za udział w rozwijaniu, tzn. oddziaływania na kreowanie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej²⁴.

Po wejściu traktatu lizbońskiego w życie (2009) strona niemiecka dążyła do wzmocnienia zdolności cywilno-wojskowych Unii i tworzeniem stałych struktur wielonarodowych, przyspieszających proces integracji cywilno-militarnej w ramach struktur unijnych. Tak jak strona polska, Berlin akcentował nawiązanie takiej współpracy szczególnie w formie kooperacji Polski, Francji i Niemiec w formie Trójkąta Weimarskiego, powołując się na wspólną deklarację polsko-francuską z 5 listopada 2009 r.²⁵ Według strony niemieckiej, odpowiadała ona również wyobrażeniom Niemiec, że WPBiO musi stanowić integralną część tzw. Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych Unii, chodziło tutaj o tzw. warunek „double hatting/ połączenie funkcji”²⁶. W akapicie dot. Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Polska i Francja postrzegały WPBiO i NATO jako wzajemnie uzupełniające się i wzmacniające struktury. Oba państwa deklarowały swoje poparcie dla i zwiększania zdolności obronnych Europy²⁷.

Dla Polski silniejsza Unia w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa była by również bardziej wiarygodnym partnerem dla sojuszników w NATO, w tym dla Stanów Zjednoczonych²⁸ poza obszarami terytorialnego obowiązywania traktatu unijnego i Paktu Północnoatlantyckiego. Dążenie do prowadzenia wyraźniejszej polityki zagranicznej oraz silniejszej obrony europejskiej miało zdaniem strony polskiej żywotne znaczenie dla zwiększenia siły oddziaływania również w NATO oraz wzrostu pozycji państw członkowskich Unii, tzn. również podniesienia znaczenia Polski w samym Sojuszu. Warszawa opowiedziała się za dialogiem i pragmatyczną współpracą z Rosją na forum Rady Stałej NATO-Rosja.

Natomiast Niemcy obstawały przy postulatcie utworzenia w tym czasie oddzielnej formacji w Unii Europejskiej, tzn. Rady ds. Obrony, gdzie ministerstwu obrony państw członkowskich miano przyznać więcej praw w procesie decyzyjnym Unii. Polska obawiała się, że Berlin będzie dążył w ten sposób do

²⁴ A. Ciupiński, *Wspólna Polityka...*, op. cit., s. 381.

²⁵ Patrz „Deklaracja Francusko-Polskiego Szczytu w sprawie bezpieczeństwa i Obrony”, Paryż, 5 listopada 2009 r., www.ms.gov.pl/resource/193d3e4d-22e0-4af2-b382-4d6ac0c7ba0 [dostęp: 15.03.2016].

²⁶ Chodziło tutaj o powołanie tzw. specjalnego przedstawiciela UE pełniącego funkcję szefa delegacji Komisji Europejskiej. Rozmowa autora ze stroną niemiecką z dn. 19 lutego 2010 r. w MSZ Niemiec. Patrz też M. Peter, *Double-hatting in EU External Engagements*, „SWP Comments” 46, December 2012, s. 3–4.

²⁷ *Ibidem*, s. 1 Deklaracji.

²⁸ *Ibidem*.

utworzenia w Unii samodzielnego ośrodka dowodzenia, niezależnego od struktur NATO, co miało by zmobilizować państwa unijne do większej aktywności, przy zachowaniu kontroli ministrów spraw zagranicznych nad tym nowym organizmem polityczno-militarnym UE. W końcu Berlin zrezygnował z tego projektu. W tym czasie Niemcy bardzo sceptycznie odnosili się do możliwości poprawy samych relacji UE-NATO poprzez utworzenie nowych mechanizmów instytucjonalnych. Jednocześnie z dystansem podchodziły do kwestii powstania swego rodzaju armii europejskiej. Miał to być długofalowy cel polityki niemieckiej, a ale tylko w ramach rozbudowy struktur cywilno-wojskowych Unii²⁹.

Podczas polskiej prezydencji w UE w 2011 r. i w postanowienia szczytu „bezpieczeństwa” UE w Brukseli z grudnia 2013 r. celami polskiej polityki bezpieczeństwa była realizacja podziału zadań między WPBiO, która miała służyć rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych przez rozwój jej zdolności cywilno-militarnych, a NATO – jako instrumentu wzmocnionej kolektywnej obrony militarnej obszaru obowiązywania Sojuszu (art. 5) i utrzymania zaangażowania USA w Europie.

Polska pomimo relatywnie ograniczonego wpływu na rozwój wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony Unii (Polska w narodowej strategii bezpieczeństwa państwa polskiego z 2007 r. opowiedziała się dobitnie za przyspieszonym rozwojem integracji polityk państw członkowskich w tym obszarze wspólnej polityki unijnej. Źródeł takiego postępowania trzeba upatrywać w bardziej przyjaznej polityce „otwarcia na Europę” i przyspieszenia przez nowy rząd procesu asymetrycznej normalizacji stosunków z Niemcami i nieakceptowanych przez Platformę Obywatelską metod realizacji polskiej polityki europejskiej poprzedniego rządu Prawa i Sprawiedliwości. Nie zrealizowanie celów polskiej misji interwencyjnej w Iraku, polityczne i finansowe zastrzeżenia ze strony Stanów Zjednoczonych co do zainstalowania elementów tarczy antyrakietowej w Polsce jako konsekwencja politycznego zbliżenia administracji prezydenta Obamy z Rosją, polityka tzw. resetu z Kreml i z Iranem wraz z przyspieszeniem procesu wycofywania się USA z kontynentu europejskiego skutkowało w konsekwencji spadkiem zaangażowania Waszyngtonu w bezpieczeństwo europejskie. Takie były główne powody zmiany postrzegania relacji Polski z „niemiecką” Unią Europejską.

W tym czasie Polska wskazywała na wyzwania dla bezpieczeństwa międzynarodowego płynące z konsekwencji polityki Rosji. Chodziło o bezpieczeństwo energetyczne i dywersyfikację źródeł energii, polsko-szwedzką inicjatywę Partnerstwa Wschodniego, kwestię rozbudowy unijnych sił szybkiego

²⁹ Patrz przemówienie byłego ministra spraw zagranicznych Niemiec G. Westerwelle (FDP) na 46. Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium, w którym opowiada się za utworzeniem „armii europejskiej”. Różnica stanowisk między MON i MSZ Niemiec była tutaj oczywista; www.securityconference.de/en/activites/munich-security-conference [dostęp: 14.03.2016].

reagowania kryzysowego, współpracy cywilno-wojskowej i następstw kryzysu gruzińskiego³⁰. Polska dążyła do uaktualnienia i przystosowania Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa z 2003 r. do nowych wyzwań, uwzględniających diametralną zmianę sytuacji politycznej na kontynencie europejskim i w jego bezpośrednim sąsiedztwie, spowodowanych destabilizacją obszaru Afryki Północnej, Konfliktem Bliskowschodnim, nierozwiązanym konfliktem na Kaukazie i brakiem stabilizacji politycznej w państwach Europy Wschodniej, oraz generalnie zwiększeniem jakościowego wkładu UE w budowę nowego porządku międzynarodowego.

Polskie postulaty częściowo realizowały postanowienia traktatu lizbońskiego z 1 grudnia 2009 r. zastępując dotychczasową europejską politykę bezpieczeństwa i obrony Wspólną Polityką Bezpieczeństwa i Obrony, co zapewniało Unii zdolność operacyjną opartą na środkach cywilno-wojskowych, tzn. traktat potwierdził celowe wdrażanie wspólnej polityki obronnej Unii. Polska zaangażowała się w wypełnianie założeń tzw. Celu Operacyjnego/Zasadniczego UE-2010 (Headline Goal) dotyczącego rozwijania wspólnych zdolności wojskowych, służących stworzeniu w armiach członkowskich państw UE odpowiedniego poziomu zdolności szybkiej reakcji na sytuacje kryzysowe.

Militarnym fundamentem tego rodzaju operacji było utworzenie tzw. Europejskich Sił Szybkiego Reagowania czyli Grup Bojowych formalnie włączonych do traktatu lizbońskiego. Gotowość operacyjnego działania Grup osiągnięto w styczniu 2007 r. z zamiarem prowadzenia operacji cywilno-wojskowych na poziomie globalnym. W listopadzie 2007 r. Francja i Niemcy zaproponowały (pomysł z 2003) wzmocnienie tzw. zdolności planowania i kierowania misjami (17) UE wraz z utworzeniem na bazie istniejącej jednostki planowania (operacyjne centrum) tzn. sztabu generalnego UE w ramach WPBiO, nie używając jednak tej nazwy³¹. Było to konsekwencją działań, które rozpoczęto w styczniu 2005 r. i utworzeniem w ramach Sztabu Generalnego UE Komórki Cywilno-Wojskowej, w celu budowy tzw. Centra Operacyjne dla unijnych operacji pokojowych. Te Europejskie Siły Szybkiego Reagowania, liczące 15 brygad (o sile 1500 żołnierzy każda) miały być skierowane w regiony kryzysowe (dwie grupy) i pełnić dyżur bojowy przez pół roku. Polska jako państwo ramowe (wiodące) podjęła decyzje o utworzeniu grupy bojowej z Niemcami, Słowacją, Litwą i Łotwą w 2004 r. Grupa ta miała osiągnąć swoją gotowość operacyjną w pierwszej połowie 2010 r. i działać na podstawie porozumienia z 13 listopada 2006 r. ministrów obrony narodowej państw uczestniczących w tego rodzaju współpracy. Polski

³⁰ „Raport Sekretarza Generalnego/Wysokiego przedstawiciela ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa w sprawie implementacji ESB”, www.msz.pl/pl/polityka_zagraniczna/polityka_bezpieczenstwa.

³¹ *The Battle Groups: catalyst for a European Defence Policy*, http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2004_2009/documents/studybattlegrouppe381401_studybattlegrouppe381401_en.pdf [dostęp: styczeń-luty 2016].

wkład w prowadzenie Grupy miał wynosić ok. 50%. Dowództwo operacyjne zlokalizowano w Poczdamie³².

Ponadto Polska uczestniczyła od pierwszej połowy 2013 r. w Europejskiej Grupie Bojowej w ramach Trójkąta Weimarskiego, jako państwo ramowe i miała wystawić od pierwszego półrocza 2015 r. wspólną grupę bojową państw Grupy Wyszehradzkiej z Ukrainą. Polski udział w Grupach Bojowych UE w latach 2010–2016 wyglądał następująco: pierwsze półrocze 2010, Polska państwo ramowe Niemcy, Litwa, Łotwa, Polska, Słowacja; pierwsze półrocze 2013, Polska państwo ramowe Francja Niemcy, Polska (Grupa Weimarska); pierwsze półrocze 2016, Polska państwo ramowe Polska Węgry, Słowacja, Republika Czeska (Grupa Wyszehradzka)³³.

Również inicjatywy Polski w formule Trójkąta Weimarskiego Polski, Niemiec i Francji, i Trójkąta Weimarskiego Plus, tzn. dołączanie do spotkań trójstronnej współpracy m.in. Hiszpanii, Włoch, czy też Mołdowy służyły wzmocnieniu polityki bezpieczeństwa Unii. Jednocześnie dążono do przyspieszenia europejskiej współpracy w sferze przemysłu zbrojeniowego, szybkiego wdrożenia inicjatywy *pooling and sharing* (łączenie i wspólne wykorzystywanie zdolności wojskowych), usprawnienia struktur zarządzania kryzysowego UE i w końcu usprawnienia operacyjnego Grup Bojowych i ich praktycznego użycia na polu walki.

Z inicjatywy Polski i Niemiec doszło w końcu listopada 2013 r. podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych i obrony UE do reorganizacji systemów działania Grup Bojowych. Polska opowiadała się za wzmocnieniem i podniesieniem skuteczności działań wspólnej polityki bezpieczeństwa, w której głównym komponentem powinny być siły szybkiego reagowania Unii, takie jak jej Grupy Bojowe. Pomimo tych wysiłków formacje te nigdy nie zostały użyte w operacjach kryzysowych.

Problem rozwiązywania unijnego zarządzania kryzysowego zostały zaprezentowane przez stronę polską podczas przewodnictwa Polski Radzie Unii Europejskiej w drugiej połowie 2011 r. Polskie propozycje poprawy skuteczności polityki bezpieczeństwa i obrony Unii, tzw. bezpieczna Europa przedstawione podczas prezydentury opierały się na postanowieniach państw Trójkąta Weimarskiego z kwietnia 2010 r.; Polska, Niemcy i Francja podjęły wówczas inicjatywę wzmocnienia wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Zasadniczym elementem projektu tych trzech państw, była budowa permanentnie działającej cywilno-militarnej struktury planowania i dowodzenia, czyli kwatery głównej, przygotowującej i realizującej misje cywilno-wojskowe Unii Europejskiej³⁴.

³² Porozumienie Ogólne dotyczące Ramowych Regulacji dla Grupy Bojowej Unii Europejskiej, [w:] A. Ciupiński, *Wspólna Polityka...*, op. cit., s. 383–384; A. Konarzewska, *Grupy Bojowe UE. Zaczątek Euroarmii? Raport*, www.bbn.gov.pl/download/1/934/rap9_grupy_bojowe_ue.pdf. [dostęp: marzec 2016].

³³ ISIS, „European Security Review”, June 2012, s. 9–10.

³⁴ C. Major, *Ein zivil-militärisches Hauptquartier für die EU. Die Initiative des Weimarer Dreiecks bleibt die laufende Debatte*, „SWP-Aktuell 74“, Oktober 2010, s. 1–3.

Ponadto w obszarze polityki bezpieczeństwa i obrony polska prezydencja skoncentrowała się na kwestii zwiększenia użyteczności i funkcjonalności Grup Bojowych jako „ramienia” cywilno-wojskowego UE proponując wydłużenie dyżuru Grup z 6 do 12 miesięcy i wspólne ich finansowanie przez wszystkie państwa członkowskie tej organizacji. Zaproponowano również wzmocnienie zdolności UE w obszarze planowania i realizacji operacji w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO), jak i maksymalnie produktywnego pozyskania i wykorzystania zdolności obronnych Unii w konwencji *pooling and sharing* w ramach niemiecko-szwedzkiej inicjatywy z Gandawy z września 2010 r. Ponadto rząd polski dążył do wewnętrznego zbalansowania polityki bezpieczeństwa i obrony postulując zaangażowanie państw partnerskich w Unii nie tylko w Afryce, czy też na Bałkanach, ale jednocześnie w kierunku wschodnim, gdzie Polska odgrywa rolę „państwa frontowego” Unii i NATO.

Cele polskiej prezydencji w obszarze WPBiO, które zostały zaakceptowane przez Niemcy nie zostały osiągnięte. Polska mogła tylko ożywić dyskusję nad sposobami zwiększenia skuteczności tej polityki. Ze względu na brak wspólnej szybkiej i sprawnej identyfikacji zagrożeń w samej Unii w obszarze europejskiego obowiązywania WPBiO, a także na peryferiach kontynentu, polskie postulaty mające na celu osiągnięcie maksymalnych zdolności zapobiegawczych oraz służące utrzymaniu stabilizacyjnych struktur wspólnotowych w Unii Europejskiej poza unijnym obszarem – nie znalazły wsparcia u pozostałych państw członkowskich Unii. Brak woli politycznej państw członkowskich UE do ich realizacji jak również obniżające się budżety wydatków na obronę w tych państwach spowodowały, że polskie propozycje potraktowane zostały jako sformułowane na wyrost i wynikające z ambicji politycznych niemających realnego zastosowania w politycznej i ekonomicznej rzeczywistości pozostałych państw członkowskich UE.

Kolejny szczyt „bezpieczeństwa” UE z 19–20 grudnia 2013 r. nie był przełomem, jeżeli chodzi o dalszy rozwój w kierunku osiągnięcia wspólnej europejskiej obrony³⁵. Pomimo tego państwa członkowskie UE zobowiązały się do systematycznego przeglądu postępów w ramach WPBiO. Kolejne spotkanie odbyło się w czerwcu 2015 r.³⁶ Pomimo oporów innych państw unijnych, Polska przeforsowała postulat wzmocnienia współpracy z państwami partnerskimi UE, szczególnie z państwami uczestniczącymi w inicjatywie Partnerstwa Wschodniego. Ponadto podnoszono polską propozycję rozszerzenia kryteriów użycia Grup Bojowych, również w konstelacji interesów współpracy między UE a NATO, ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania między obu organizacjami zarządzania regionalnymi sytuacjami konfliktowymi³⁷.

³⁵ *Konkluzje szczytu Rada Europejska 19–20 grudnia 2013*, Rada Europejska, Bruksela, 20 grudnia 2013 r., EUCO 217/13, CO EUR 15, Concl 18.

³⁶ *Konkluzje szczytu Rada Europejska 25–26 czerwca 2015*, Rada Europejska, Bruksela, 26 czerwca 2015, www.consilium.europa-en/pl/meetings/...2015/06/euco-cocclusion_pdf.

³⁷ Do tej pory „Grupy Bojowe” UE nie zostały użyte do żadnych operacji/misji cywilno-wojskowych.

Nie powiodły się jednak starania o uzyskanie wsparcia dla polskiego stanowiska ze strony Niemiec, które nie widziały uzasadnienia dla prowadzenia przez UE intensywnych operacji wojskowych poza terytorium Unii Europejskiej. Postanowienia szczytu Rady Europejskiej z 25–26 czerwca 2015 r. ograniczyły się tylko do stwierdzeń o kontynuowaniu procesu strategicznej refleksji z opcją budowy Globalnej Strategii UE kreowania polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państw członkowskich Unii Europejskiej, o czym ma postanowić przyszły szczyt Rady Europejskiej UE z czerwca 2016 r.³⁸ Jest to projekt przygotowywany przez Polskę, Szwecję, Hiszpanię i Włochy i przewidujący budowę wspólnej architektury kultury bezpieczeństwa europejskiego. Do tego instrumentu efektywnego multilateralizmu w dziedzinie bezpieczeństwa, Niemcy odnoszą się kompleksowo, tzn. odpowiednio do poziomu rozwoju własnych globalnych interesów³⁹.

Geokonomiczacja europejskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Niemiec a stosunki z Polską

Od zjednoczenia obu państw niemieckich (1989/1990) wszystkie rządy niemieckie zaniedbały rozbudowę pożądanego obecnie własnego odstraszającego komponentu militarnego w polityce bezpieczeństwa państwa, stając się tylko „miękkim” kooperacyjnym partnerem bezpieczeństwa kolektywnego w NATO i technicznie nieprzygotowanym do rozbudowy nawet fragmentarycznego bezpieczeństwa w Unii Europejskiej, niezdolnym do zaoferowania realnej pomocy swoim sojusznikom w sytuacji zagrożenia ich bezpieczeństwa. Nawet tak silnie rozwinięty komponent polityki cywilnej państwa niemieckiego nie zwalnia go z rozbudowy wraz z państwami sojuszniczymi własnych zdolności militarnych jako elementu *ultima ratio* w razie zagrożenia porządku międzynarodowego opartego na fundamencie wartości demokracji zachodnich, których gwarantem jest m.in. Republika Federalna Niemiec⁴⁰.

Taka sytuacja przerasta siły państwa niemieckiego i wymusza nawiązywanie stosunków kooperacyjnych z pozauuropejskim ideologicznie wrogim otoczeniem międzynarodowym. Jednocześnie skłania do niekoniecznie korzystnych kompromisów, narażając politykę tego państwa na zarzut koniunkturalności, koncyliacji,

³⁸ Toward an EU Global Strategy-Consulting the experts. ISS. European Union Institute for Security Studies. April 2016.

³⁹ *Rede von Außenminister Frank-Walter Steinmeier anlässlich der Outreach-Veranstaltung zur European Union Global Strategy on Foreign and Security Policy in Berlin*, 28.01.2016, www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse-Reden/2016/16012 [dostęp: 8.03.2016].

⁴⁰ Stan osobowy jednostki ma osiągnąć poziom od 5 do 7 tysięcy żołnierzy. Czas mobilizacji 48 godzin. W jej skład ma wchodzić Batalion Grenadierów Pancernych z Marienbergu (Saksonia) i żołnierze z niemiecko-niderlandzkiego korpusu z Moguncji. NATO-Szpica została powołana na posiedzeniu państw członkowskich Sojuszu w Walii w 2014 r., <http://www.nato.int> [dostęp: 5.02.2015].

braku jasnych zdecydowanych strategii, lawirowania politycznego, prowadzenia polityki supremacji i dogadywania się kosztem innych państw partnerskich, łącznie z poświęceniem ich interesów na ołtarzu realizacji własnych egoistycznych celów, niejednokrotnie podporządkowanych lobby gospodarczemu RFN, które coraz częściej kwestionuje prymat polityki państwa nad gospodarką.

Realizację takiej polityki nie ułatwia również konflikt polityczny w obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa rządzącej w Niemczech od 13 grudnia 2013 r. „Wielkiej Koalicji” CDU/CSU-SPD. Różnica w strategiach jej realizacji osłabia zdolność operacyjną rządu niemieckiego na zewnątrz i rodzi niepokój, co do wiarygodności i niezawodności Niemiec w sytuacji zagrożeń bezpieczeństwa obszaru unijnego⁴¹.

Republika Federalna Niemiec znajduje się dzisiaj w sytuacji, która dla jej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa jest z perspektywy interesów państwa niemieckiego niekorzystna. Z żadnym ze swoich sojuszników i partnerów Niemcy nie mają dzisiaj dobrych stosunków partnerskich. Nawet z Polską, która przez ostatnie lata prowadziła politykę „resetu” z Niemcami stosunki te są stosunkami nierównych partnerów, a strona niemiecka wręcz ignorowała polskie interesy na Wschodzie Europy, nie wspierając polskich oczekiwań włączenia państwa polskiego w bezpośrednie konsultacje z Federacją Rosyjską w sprawie rozwiązania konfliktu Rosji z Ukrainą (tzw. Format Normandzki)⁴².

Agresywne realizowanie polityki geoeconomicznych interesów Niemiec na kontynencie europejskim i na jego peryferiach związane jest przede wszystkim z pozycją Niemiec na świecie, która ewoluuje w kierunku szukania nowej tożsamości w Unii Europejskiej, jako centralnych ram oddziaływania niemieckiej polityki zagranicznej i jednocześnie w zglobalizowanym świecie stosunków międzynarodowych te ramy definiujące. W przeszłości dla państw europejskich Unii bardzo istotne znaczenie dla ich bezpieczeństwa miało bezkolizyjne funkcjonowanie motoru francusko-niemieckiego. Dzisiaj jest to kwestia drugorzędna, a Francja dla Niemiec postrzegana jest tylko jako ideologiczno-wербalny sojusznik z ograniczonym wpływem politycznym⁴³. Aktywny udział Francji w rozwiązywaniu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, tzn. też uczestnictwo m.in. w Trójkącie Weimarskim oraz w ramach Formatu Normandzkiego z Niemcami służy stronie francuskiej do wzmocnienia pozycji na kontynencie europejskim. Słaba politycznie i gospodarczo Francja obawia się stracenia politycznego wpływu jako państwo członkowskie Rady Bezpieczeństwa na Niemcy i Rosję, i próbuje odzyskać

⁴¹ K. Miszczak, *Nowa polityka bezpieczeństwa i obrony Niemiec*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2, s. 64–65.

⁴² „Format Normandzki” obejmuje czterostronne rozmowy trwające od 2014 r. między Francją, Niemcami, Rosją i Ukrainą nt. uregulowania konfliktu między rosyjskim agresorem a Ukrainą i szukania dróg jego zakończenia.

⁴³ Patrz rutynowe *Gemeinsame Erklärung zum Deutsch-Französischen Ministerrat am 7. April 2016*, <https://www.bundesregierung.de/Cntent/DE/Pressemitteilungen/BP>.

dawną siłę i kontrolę nad rozwojem współpracy z obu największymi kontrahentami swojej polityki europejskiej. W ten sposób Paryż przez akceptację polityki niemieckiej musiał uznać prymat tego państwa na kontynencie europejskim, osłabiając pozycję Polski w stosunku Niemiec, ale również do Francji.

Niemcy mają dzisiaj zasadnicze problemy ze wszystkimi większymi państwami w Europie; z Francją przede wszystkim o utrzymanie dyscypliny budżetowej i realizowania polityki koniecznych reform w państwie. Z Wielką Brytanią strona niemiecka jest w konflikcie z powodu rozbieżności w sprawie realizacji modelu przyszłego procesu zjednoczeniowego Europy oraz budowy wspólnych struktur bezpieczeństwa i obrony Unii. W Wielkiej Brytanii żadna siła polityczna nie jest zainteresowana realizacją logiki niemieckiej polityki integracyjnej. Ponadto między Londynem a Berlinem istnieją zasadnicze różnice w ocenie neoimperialnej polityki reżimu prezydenta Putina. Wielka Brytania premiera Camerona wycofała się całkowicie z polityki europejskiej pozostawiając pole jej realizowania Niemcom. Po zrealizowaniu wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej kontynent europejski poddany zostanie całkowitej dominacji Niemiec ze wszystkim negatywnymi konsekwencjami dla Polski.

Ponadto na południu Europy mamy zasadnicze różnice co do wyobrażeń o porządku gospodarczym i stylu życia społeczeństw Hiszpanii, Portugalii, Włoch i przede wszystkim Grecji – dla strony niemieckiej całkowicie obcym i nie do zaakceptowania, również jeżeli chodzi o rozwiązanie, tak jak to przedstawia strona niemiecka, problemu uchodźczego w Europie. W praktyce politycznej jest to kwestia realizacji interesów niemieckich, a z pewnością nie europejskich. Tutaj konflikt polsko-niemiecki wydaje się nie do rozwiązania. Polska nie akceptuje interpretacji i skutków tego konfliktu reprezentowanych przez Niemcy.

Dla Polski nie do zaakceptowania jest rosnący, zdystansowany stosunek do jej najpoważniejszego partnera polityki zagranicznej i bezpieczeństwa ze strony Niemiec; w stosunku do Stanów Zjednoczonych mamy do czynienia z procesem zasadniczych zmian. Głęboki kryzys finansowo-gospodarczy w Europie i generalnie redukcja nakładów finansowych na rozwój polityk bezpieczeństwa i obrony w państwach dotkniętych kryzysem nie sprzyjał procesowi pogłębienia integracji europejskiej w tym obszarze. Wstrzymanie się od głosu przez Niemcy w Radzie Bezpieczeństwa 17 marca 2011 r. dotyczącej uchwalenia rezolucji w sprawie Libii i kwestii interwencji zbrojnej w celu ochrony ludności cywilnej w tym kraju oraz odmowa udziału w operacjach Althea w Bośni i Hercegowinie po listopadzie 2012 r. i demonstrowały opinii publicznej brak zdecydowanego zaangażowania Niemiec po stronie zachodnich partnerów oraz sytuacyjnego podporządkowania niemieckiej polityki bezpieczeństwa jego doraźnym, a nie wspólnym interesom obszaru euroatlantyckiego⁴⁴.

⁴⁴ Por. U. Dieckmann, *Die Gemeinsame Sicherheits- und Verteidigungspolitik*, Wien–Köln–Weimar–Opladen–Toronto 2012, s. 207–209 i wywiad kanclerz A. Merkel dla „Saarbrücker Zeitung” z 17.03.2011 dotyczący ewentualnej interwencji w Libii.

Stosunki dwustronne zachwiała dodatkowo tzw. afera podsłuchowa amerykańskiej NSE (National Security Agency, Agencja Bezpieczeństwa Narodowego) – inwigilacja służb specjalnych USA przeciwko obywatelom niemieckim i operacje podsłuchowe przeciwko samej kanclerz Niemiec oraz krytyka rządu niemieckiego za zdystansowane zaangażowanie w zwalczaniu /ponadnarodowego terroryzmu, tzw. Państwa Islamskiego (ISIS). Dopiero po protestach społeczności międzynarodowej, Berlin zdecydował się na dostarczenie broni Partii Pracujących Kurdystanu (PKK), która zwalcza z sukcesem terrorystów ISIS.

Niemcy oczekują od Stanów Zjednoczonych po częściowym wycofaniu ich sił zbrojnych z kontynentu europejskiego w kierunku obszaru Pacyfiku potwierdzenia specjalnych, tzn. wyjątkowych stosunków z amerykańskim supermocarstwem. Niemcy w swoim mniemaniu wypełnią przestrzeń bezpieczeństwa strategicznego po USA w Europie i staną się, ze wsparciem Stanów Zjednoczonych i przy słabości Francji oraz polityki luźnego powiązania Wielkiej Brytanii z kontynentalną częścią Europy czołową potęgą polityczną Europy. Taki scenariusz podważa interesy bezpieczeństwa Polski w Europie. Nieufność Polski do realizacji polityki niemieckiej potwierdza reakcja obecnego rządu niemieckiego kanclerz Merkel, stania na stanowisku kontynuacji polityki zacieśniania stosunków gospodarczych z Federacją Rosyjską w kwestii realizacji własnej polityki energetycznej, bez brania pod uwagę interesów Polski i innych państw europejskich⁴⁵.

Niemieckie interesy szeroko rozumianego bezpieczeństwa definiowane są dzisiaj pomimo oczywistych konfliktów z amerykańskim supermocarstwem przede wszystkim poprzez geopolityczne gwarancje bezpieczeństwa euroatlantyckiego właśnie z strony USA⁴⁶ i geoeconomiczne zabezpieczenie energetyczne i surowcowe ze strony Rosji, ale nie na warunkach tego ostatniego. Granica współpracy jest tutaj nie do końca jasno określona i uzależniona od dynamiki rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz sytuuje ją między poziomem oceny zagrożeń ze strony niemieckiej klasy politycznej płynących dla Niemiec z regionu Bliskiego i Dalekiego Wschodu (m.in. terrorystycznego państwa islamskiego), podczas gdy zależność od dostaw nośników energetycznych i surowców dla niemieckiej gospodarki z Rosji pozostaje ekonomicznie stałym elementem⁴⁷. Celem polityki bezpieczeństwa Niemiec jest dążenie do „ucywilizowania” regionalnych stosunków z Moskwą przez jak najściślejsze związanie gospodarki rosyjskiej z gospodarką

⁴⁵ *Nord Stream II will undermine EU Security, EPP leader says*, “EUobserver”, 2.05.2016.

⁴⁶ Rząd niemiecki, pomimo silnych protestów w społeczeństwie niemieckim aktywnie wspiera powstanie strefy wolnego handlu między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską, tzw. Transatlantyckiego Partnerstwa Handlowego i Inwestycyjnego (TTIP), pogłębionej integracji między UE i USA, www.oide.sejm.gov.pl/oide/en/images/files/pigulki/handel_ue_usa.pdf i www.bundesregierung.de/Content/DE?Artikel/2015-01-16 [dostęp: 6.02.2015].

⁴⁷ H. Münkler, *Nationale Sicherheitsinteressen-Eine Analyse der deutschen Sicherheitspolitik*, [w:] G.F. Kaldrack, H.-G. Pöttering (Hrsg.), *Eine einsatzfähige Armee für Europa. Die Zukunft der Gemeinsamen Sicherheits- und Verteidigungspolitik nach Lissabon*, Baden-Baden 2011, s. 118.

niemiecko-europejską na zasadzie wymuszenia kreowania odpowiedzialnego partnerstwa bezpieczeństwa z tym państwem w okresie, w którym polityczny wpływ Stanów Zjednoczonych w Europie kurczy się. Plany te legły czasowo w gruzach po inwazji Rosji przeciwko suwerennej Ukrainie i braku realizacji tzw. porozumienia Mińsk II, który ma na celu rozwiązanie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Polityka wschodnia Polski i Niemiec a kryzys polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE

Dzisiaj Polska znajduje się w sytuacji, która dla jej polityki bezpieczeństwa i obrony z perspektywy interesów państwa jest dalece niekomfortowa. Środowisko bezpieczeństwa państwa tworzą na zachodzie i południu państwa partnerskie, takie jak Niemcy, Czechy, Słowacja i Węgry. Państwa te tak jak Polska są członkami NATO i UE. Dodatkowo trzy ostatnie wraz z Polską współdziałają w ramach tzw. Grupy Wyszehradzkiej. Ponadto z Niemcami i Francją, Polska tworzy tzw. nieformalną i wyjątkową strukturą współpracy i konsultacji jaką jest Trójkąt Weimarski. Z Mołdową, Polska nie ma wspólnej granicy ani żadnych powiązań sojuszniczych. Na Wschodzie – Ukraina bezpośredni sąsiad, z którym państwo polskie również nie utrzymuje powiązań sojuszniczych, mimo że utrzymanie niezależności terytorialnej i suwerenności tego państwa leży w fundamentalnym interesie bezpieczeństwa Polski. Mimo krótkiej granicy na północy z Rosją, Enklawa Okręgu Kaliningradzkiego niezależna Ukraina prowadząca prozachodnią politykę oddala geopolitycznie Federację Rosyjską od granic Polski bardziej na Wschód. Białoruś należy również do bezpośrednich sąsiadów Polski, ale jest całkowicie uzależniona politycznie i gospodarczo od Rosji. Kraje bałtyckie Łotwa i Estonia, które są sojusznikami Polski w NATO i UE, posiadają w swoich społeczeństwach duże rosyjskojęzyczne mniejszości narodowe, a Litwa sojuznik Polski w obu tych organizacjach dużą i znaczącą politycznie mniejszość polską.

Z żadnym ze swoich sojuszników i partnerów Polska nie ma już dzisiaj tak dalece uporządkowanych rzeczywistych stosunków partnerskich, które zabezpieczałyby jej bezpieczeństwo w dostateczny sposób.

Aneksja Krymu przez Rosję, wojna na wschodzie Ukrainy, polityczno-militarny konflikt z Rosją poprzez jej trwałe wsparcie militarno-logistyczne dla separatystów na wschodzie Ukrainy jak również niebezpieczeństwo załamania gospodarczo-finansowego Ukrainy wytworzyło sytuację permanentnego zagrożenia i gwałtownego poczucia obniżenia poziomu bezpieczeństwa obszaru Europy Środkowowschodniej, w tym Polski. Obawy pogłębia postępujący proces renacjonalizacji polityk zagranicznych i bezpieczeństwa wiodących państw europejskich, Niemiec i Francji jak również innych partnerów polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w ramach NATO i UE. Uwzględnianie przez nie fikcyjnych interesów zagrożenia bezpieczeństwa Rosji poprzez podkreślanie respektowania po-

stanowień Aktu Stanowiącego o podstawach wzajemnych stosunków współpracy i bezpieczeństwa NATO-Rosja z 1997 r. wielokrotnie łamanego przez Moskwę i jednocześnie sprzeciwianie się m.in. ze strony Niemiec, najważniejszemu polskiemu sojusznikowi rozmieszczeniu w Polsce i państwach bałtyckich stałych baz NATO pogłębia poczucie osamotnienia Polski w regionie. Brak zrozumienia i empatii w społeczeństwie niemieckim dla osadzonych w realiach geopolitycznych zagrożeń bezpieczeństwa Polski ze strony Rosji nie rodzi atmosfery zaufania między tymi państwami partnerskimi Unii i Sojuszu Transatlantyckiego i stwarza sytuacje, w której bezpieczeństwo Polski może stać się wartością przetargową dla państw ościennych w zabezpieczaniu przede wszystkim własnych interesów bezpieczeństwa.

Koncepcja budowy tzw. Pasa Międzymorza z państwami tego regionu ze względu na wyraźne różnice interesów tych państw jest w najbliższej przyszłości nie do zrealizowania. Jest to sojusz słabych struktur państwowych z gospodarkami uzależnionymi od gospodarki niemieckiej. Polska prowadząc politykę budowy struktury pasa między Niemcami i Rosją, osłabia wprawdzie niewydolne, ale istniejące struktury WPBiO UE i podnosi stopień nieufności obu mocarstw europejskich Niemiec i Rosji co do realizacji polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Polska w oparciu o swoje historyczne bardzo negatywne doświadczenia i poczuciu odpowiedzialności za politykę bezpieczeństwa wielokrotnie zagrożonego w przeszłości bezpieczeństwa nie może dzisiaj w obliczu agresji Rosji na Wschodzie opierać się na stanowisku prowadzenia polityki życzeniowej, musi koncentrować się na realnych podstawach jej realizacji uwzględniających własny, tzn. rzeczywisty potencjał gospodarczo-militarny państwa. Z tego też powodu obecne wyzwania na wschodzie Europy dla polskiej polityki zagranicznej mają w sensie strategicznym pierwszoplanowe znaczenie. Kwestia budowy środowiska bezpieczeństwa z Rosją reżimu Putina w Europie do czego w rzeczywistości dążą Niemcy będzie wg Warszawy zawsze definiowane jako zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa, ponieważ odbywać się będzie kosztem interesów najbliższych sąsiadów Federacji Rosyjskiej. Tak długo jak Rosja nie powróci do prowadzenia polityki kooperacji i zaniechania polityki konfrontacji ze swoimi sąsiadami, taka polityka Moskwy będzie przez Warszawę, ale również przez NATO i UE kategorycznie odrzucana. Z tego też powodu neoimperialna polityka reżimu Putina zmusiła Warszawę do zapoczątkowania procesu wzmocnienia własnego systemu bezpieczeństwa i obrony państwa, uwzględniającego relatywnie słabą polską pozycję w przestrzeni bezpieczeństwa europejskiego.

Obecnie stosunki polsko-niemieckie w dalszym ciągu są stosunkami nierównych partnerów, a strona niemiecka wręcz umniejsza polskie interesy polityczne na wschodzie Europy, nie wspierając polskich oczekiwań włączenia państwa polskiego w bezpośrednie konsultacje z Federacją Rosyjską dot. roz-

wiązania konfliktu Rosji z Ukrainą. Obecna rządząca opcja polityczna nie bez podstaw interpretuje to jako akceptację stanowiska Rosji odsunięcia Warszawy od udziału w bezpośrednich rozmowach z tym państwem i z Ukrainą, sugerując prowadzenie przez stronę niemiecką znanej z przeszłości samodzielnej polityki w stosunku do Rosji z pominięciem interesów państwa polskiego. Czynne eliminowanie Polski jako partnera niemieckiej polityki wschodniej ignorowania żywotnych interesów bezpieczeństwa polskiego partnera prowadzić będzie do pogłębienia zasadniczych rozbieżności w prowadzeniu dialogu bezpieczeństwa między Polską a Niemcami w przyszłości. Tak długo jak Berlin będzie uzależniał stosunki bezpieczeństwa od swoich relacji z Rosją, tak długo Polska będzie odrzucać niemiecką politykę kreowania akceptacji różnych poziomów bezpieczeństwa w Europie Środkowowschodniej⁴⁸.

Ponieważ ani Niemcy, ani Francja, oraz możliwy brak Wielkiej Brytanii w UE postępów w realizacji tworzenia rzeczywiście Wspólnej Polityki Zagranicznej Bezpieczeństwa i Obrony Unii dla Polski nie daje, to NATO i przede wszystkim Stany Zjednoczone pozostają najważniejszym gwarantem polityki bezpieczeństwa państwa. Dlatego też w polskim interesie leży skłonienie i na stałe włączanie USA i państw UE do planów uwzględniania polskich problemów polityki bezpieczeństwa. Również z tego powodu strona polska, tzn. jednomyślnie partie rządzące i opozycja oceniają wstrzemięźliwie projekt powstania armii europejskiej. Ewentualne zaistnienie obok NATO drugiego związku militarnego w Europie Warszawa uważa za niepotrzebne, ponieważ osłabiłoby to sam Sojusz, który jest najlepszym gwarantem bezpieczeństwa dla Polski. Aby armia europejska kiedyś mogła powstać wymaga to najpierw stworzenia wspólnej polityki zagranicznej Unii, co w najbliższym czasie pozostaje iluzorycznym zadaniem, ze względu na brak woli politycznej państw członkowskich Unii do rezygnacji z suwerenności w obszarze ich bezpieczeństwa. Klucz bezpieczeństwa europejskiego leży w zachowaniu atomowej równowagi sił w stosunku do Rosji. Tylko Stany Zjednoczone są w stanie tę równowagę realnie zapewnić.

W tym kontekście postanowienia lipcowego 2016 r. szczytu NATO w Warszawie będą miały zasadnicze znaczenie dla odbudowy zaufania między państwami jeżeli chodzi o zagwarantowanie kolektywnego bezpieczeństwa państwom członkowskim tej organizacji (wypełnianie art. 5 NATO, o wzajemnej pomocy) na wschodzie UE i NATO. Pomimo kategorycznego odrzucenia agresywnej polityki Moskwy w stosunku do suwerennej Ukrainy, Niemcy w dalszym ciągu opowiadają się przeciwko stacjonowaniu większych jednostek NATO na terytorium państw ESW⁴⁹.

⁴⁸ K. Miszczak, *Die deutsch-polnischen Beziehungen in Zeiten der Krise in Osteuropa*, ZFAS, „Zeitschrift für Außen- und Sicherheitspolitik“ 2015, Nr. 4, s. 467–468.

⁴⁹ K. Miszczak, *The Polish Security and Defence*, „European Security & Defence” 2015, No. 5, s. 14.

Dzisiaj Niemcy demonstrują wzrastającą gotowość do przejęcia większej odpowiedzialności⁵⁰ i gotowości zwiększonego angażowania się na arenie międzynarodowej, nawet wtedy gdy taka postawa koliduje z interesami i oczekiwaniami bezpośredniego europejskiego środowiska międzynarodowego tego państwa. Swoimi dążeniami do ekskluzywnej realizacji własnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, z zaniechaniem uwzględniania elementów kooperacji, tworzyło w Unii Europejskiej atmosferę nieufności i podejrzewaniam o celową dekompozycję gospodarczo-politycznego procesu integracji struktur tej organizacji zgodnie z własnym interesem i realizowaniem „wspólnotowego” charakteru Unii według własnych strategii.

Reakcja Berlina na kryzys w strefie euro, całkowita zmiana własnej polityki energetycznej i to bez konsultacji z państwami partnerskim, z tym z Polską, oraz fatalna polityka w kwestii rozwiązywania kryzysu greckiej gospodarki potwierdza tylko narastający unilateralny charakter polityki niemieckiej na kontynencie europejskim. Koliduje to ze wzrastającymi oczekiwaniami kierowanymi pod adresem Berlina aktywnej realizacji integracji w ramach kontynuowania procesu uwspólnotowania, tzn. działania wspólnie na polu polityki zagranicznej bezpieczeństwa i obrony UE i zwiększonego faktycznego, a nie deklaracyjnego wkładu Niemiec w ich realizację. Kryzys struktur wielostronnych w polityce międzynarodowej i coraz częstsze zastępowanie ich konstrukcją selektywnego, tzn. stosowanego *ad hoc* multilateralizmu ze strony Berlina, osłabia międzynarodową pozycję Unii Europejskiej i tym samym jej państw członkowskich. Konflikt Rosji z Ukrainą, i trwający konflikt w Syrii, leżący w obszarze bezpośrednich zagrożeń interesów polityczno-gospodarczych Unii, postępująca destabilizacja świata arabskiego i państw afrykańskich, wybuch problemu uchodźczego destabilizuje państwa członkowskie Unii.

Poprzez błędną i politycznie naiwną politykę imigracyjną Niemiec obecnego rządu CDU/CSU i SPD i narzucanie jej innym państwom członkowskim Unii, tzn. również Polsce, która kategorycznie przeciwstawia się niemieckiej wersji „szczególnej drogi i szczególnego moralizatorstwa”⁵¹ w Europie doszło do rozwoju kolejnego problemu dla starego kontynentu. Dla Polski jest znane z historii pojawienie się tzw. kwestii niemieckiej na kontynencie europejskim, podważające sens kreowania Wspólnej Polityki Zagranicznej, Bezpieczeństwa i Obrony Unii.

Dotychczasowa aktywnie kształtująca i przewodząca rola Republiki Federalnej Niemiec, z jej tradycyjnym deliberującym fundamentem siły cywilnej zastę-

⁵⁰ Mówił o tym otwarcie prezydent RFN J. Gauck, minister spraw zagranicznych RFN F.-W. Steinmeier oraz minister obrony von der Layen podczas monachijskiej konferencji bezpieczeństwa w 2014 r., <https://www.security-conference.de> [dostęp: 12.02.2015]. Kanclerz RFN A. Merkel, minister spraw zagranicznych F.-W. Steinmeier i minister obrony von der Layen w swoich wystąpieniach podczas monachijskiej konferencji bezpieczeństwa z lutego 2015 r. potwierdzili jednomyślnie ambicje realizowania takiego celu polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony Niemiec; <https://www.security-conference.de> [dostęp: 13.03.2016].

⁵¹ „Süddeutsche Zeitung”, 21.09.2015.

powana jest niemiecką presją gospodarczą na europejskie otoczenie. Dodatkowo siłą osłabiającą zagraniczną działalność państwa są pojawiające się nowe siły polityczne w polityce wewnętrznej i wzrost presji politycznej z ich strony na oficjalną politykę państwa. Nowe antyeuropejskie partie polityczne takie jak „Alternatywa dla Niemiec” (*Alternative für Deutschland*, AfD)⁵², czy też konsolidacja partii i ruchów lewicowych, *Die Linke* czy inicjatywy skrajnie konserwatywnej prawicy: PEGIDA (Patriotyczni Europejczycy przeciwko islamizacji Zachodu) i LEGIDA (Lipsk przeciw islamizacji Zachodu) otwarcie podważających dotychczasowy demokratyczny porządek polityczny Republiki Federalnej Niemiec procesy te przyspiesza. Ugrupowania te w otwarty sposób kwestionują dotychczasowy proces integracyjny w Unii Europejskiej oraz stawiają pod znakiem zapytania zasadnicze instytucje transatlantyckiej architektury bezpieczeństwa oraz otwierają się na ścisłą współpracę z imperialną Rosją, przez którą te partie są oficjalnie finansowane, jako tzw. piąta kolumna interesów rosyjskich w Europie. Klasa polityczna państwa niemieckiego nie nadąża za otwarciem demonstrowanymi oczekiwaniami społeczeństwa niemieckiego, które mogą doprowadzić do destabilizacji Niemiec w środku Europy. Konsekwencje tego procesu mogą mieć katastrofalne następstwa dla całego kontynentu europejskiego, a szczególnie dla Polski, dla której polityka mocarstwa zachodniego – Niemiec była od zawsze częścią jej własnej.

Wzrost nastrojów pacyfistycznych i antyamerykańskich jak również towarzysząca tym zjawiskom nowa, korygowana narracja historyczna państwa niemieckiego relatywizująca własną negatywną przeszłość historyczną, osłabia partnerskie stosunki Berlina z sąsiadami, byłymi państwami-ofiarami nazizmu niemieckiego, w tym przede wszystkim z Polską. Tutaj interesy Polski i Niemiec są całkowicie rozbieżne. Polska powinna dążyć do wzrostu własnej roli w strukturze polityczno-gospodarczej Unii Europejskiej, co może sprzyjać polskim interesom bezpieczeństwa, podnosząc rangę Warszawy w kalkulacjach geopolitycznych sojuszników na kontynencie europejskim. Obok ścisłych kontaktów ze Stanami Zjednoczonymi, pogłębiony rozwój współpracy niemiecko-polskiej w ramach polityki wschodniej i sąsiedztwa Unii Europejskiej spełni wówczas zasadniczy cel strategiczny polskiej i niemieckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa – dążenia do osiągnięcia spójności tej Unii w działaniach zewnętrznych. Dlatego też oba państwa powinny stać się jednym z zasadniczych filarów stymulujących rozwój polityczno-militarnych procesów integracyjnych dla całej Unii Europejskiej i dążyć do wypracowania wspólnej strategii obejmującej zespoloną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony oraz europejską politykę sąsiedztwa. Dzisiaj taka współpraca jest mało realna i wypełnia tylko podstawową rolę zabezpieczenia interesów bezpieczeństwa obu partnerów.. Nie jest to jednak demon-

⁵² Patrz *Alternative für Deutschland. Grundsatzprogramm der Alternative für Deutschland. Leitantrag der Bundesprogrammkommission und des Bundesvorstandes. Vorlage zum Bundesparteitag am 30.04.2016/01.05.2016*, <https://www.alternativefur.de/Leiantrag-Grundsatzprogram-a.pdf>.

strowanie dalekowzrocznego strategicznego kreowania woli politycznej obu stron w kierunku rozwoju jakości poziomu bezpieczeństwa wzajemnych stosunków. Asymetria kultur bezpieczeństwa i różny poziom recepcji interesów bezpieczeństwa w swoim bezpośrednim otoczeniu międzynarodowym pozostaje dla Niemiec i Polski w najbliższym okresie nie do przeczywienia.

Podsumowanie

Europa dzisiaj w okresie nowych wyzwań, powstawania nowych potęg, załamania tradycyjnych struktur państwowych konfrontowana jest z zagrożeniami skierowanymi na osłabienie europejskiego systemu wartości struktur demokratycznych, państwa prawa, ochrony praw człowieka. Dzisiaj Europa przegrywa na znaczeniu ze światem zewnętrznym w wymiarze demograficznym, gospodarczym i politycznym, napotykając coraz więcej problemów w nawiązywaniu skutecznych sojuszy, w celu dalszego własnego rozwoju i zachowania dotychczasowego poziomu dobrobytu swoich mieszkańców. To rodzi potencjał konfliktowy wewnątrz i na zewnątrz Unii Europejskiej. Unia nie jest i nie będzie w przyszłości organizmem o określonej państwowości, porównywalnej do struktury państw narodowych. Ze względu na różnice w postępowaniu i w działaniach zewnętrznych państw członkowskich Unia nie będzie mogła w przyszłości odgrywać roli odpowiedzialnej, zjednoczonej siły międzynarodowej i tym samym nie wytworzy odpowiednio silnej woli politycznej kreowania własnej suwerennej europejskiej polityki zagranicznej. Wręcz przeciwnie, Unia musi się liczyć z degradacją tego już osiągniętego poziomu potencjału zjednoczeniowego, jakim jest Wspólna Polityka Zagraniczna, Bezpieczeństwa i Obrony UE.

The Polish-German relationship in the EU Common Foreign, Security and Defense Policy

The article aims to present the stand of relationship between Germany and Poland in context of changes that took place in the EU Common Foreign, Security and Defense Policy and New East Policy of Germany and Germany's Russia policy deeply influence threw aggressive Russian policy agents Ukraine and adders postsoviet countries. Author also analyses Poland's "resets" with Germany and Russia and interested in changing German-Russian relationship in the future. German see Russia as a partner due to its global role while Poles see it as a partner due to its geographic proximity and needs to stabilize the region. While Germans do not see Russia as a direct threat Poles understand why Ukraine, Belarus, and the Caucasus see it as a threat. Poland and Germany has consistently supported the strengthening of cooperation between member states within Common Foreign, Security and Defense Policy of the European Union with an aim of making this international organization gain a status of the key player in the international politics in the future.

Key words: New International Order, EU Common Foreign, Security and Defense Policy, relationship between Poland and Germany, Easter Policy of Germany and Poland, Ukraine, Russia